



Thomas Coville - dziś rano

Francuski żeglarz regatowy Thomas Coville (urodzony w 1968 r. w Rennes) kilka minut po trzeciej w nocy czasu lokalnego, przy pełni księżyca, wymknął się z portu w Breście, startując tym samym do próby samotnego rekordowego okrążenia Ziemi jachtem wielokadłubowym non-stop (trasa z wiatrem).

O wcześniejszych wyprawach Thomas Coville'a czytaj w artykułach: [Thomas Coville](#) .

Palma pierwszeństwa należy do znanego już czytelnikom Forum Extremum innego wielkiego francuskiego żeglarza, Francisa Joyona (ur. 1956), któremu w 2008 roku zajęło to 57 dni, 13 godzin i 34 minuty.

O rejsach Francisa Joyona czytaj w artykułach: [Francis Joyon](#) .

Tę samą próbę podjął nasz rodak Roman Paszke (urodzony 1951!), niestety raz nie zdecydował się wystartować ze względu na warunki pogodowe na półkuli południowej (2007, katamaran Bioton), a następnie przymierzał się dwa razy do próby bicia rekordu w samotnej żegludze wielokadłubowcem pod wiatr (na zachód), lecz dwa razy wracał z trasy – raz pokonany przez urwany zbiornik paliwa, drugim razem przez własne zniechęcenie i wytrzymałość psychofizyczną w oczekiwaniu na poprawę warunków w pobliżu przylądka Horn (2011, 2012, katamaran Gemini 3).

O drugiej z prób Romana Paszke czytaj w artykułach: [Paszke wokół globu](#) .

Póki co Thomas Coville jest na pewno liderem cierpliwości – wyczekiwał na okno pogodowe w pełnej gotowości do startu już od drugiej połowy października!

Obecne okno pogodowe nie jest idealne, ale musi mu wystarczyć – wyjście z portu odbyło się w takim pośpiechu, ponieważ po wielu dniach warunków sztormowych i półsztormowych, w których można by rozbić trimaran jeszcze w samym porcie (w Breście wiało jeszcze wczoraj ponad 30 węzłów), zapowiadany był spadek siły wiatru aż do 7 węzłów, co z kolei nie pozwoliłoby mu na efektywny start.

Jednym słowem Thomas Coville musiał pokonać dyszę wiatrową o sile 15-20 węzłów, związaną też z silnym prądem i falami, płynąc dokładnie pod nią, co nigdy nie jest łatwe, a już na pewno nie 30-metrowym trimaranem. Wszystko po to, by następnego dnia nie „umrzeć w porcie” z braku wiatru.

Teraz Francuz jest już na początku swej drogi wokół trzech przylądków (Dobrej Nadziei, Leeuwin i legendarny Horn). jeśli chce być najszybszym samotnym żeglarzem Świata w rejsie non-stop dookoła świata musi zameldować się na linii mety w okolicach Brestu do godziny 21.15 dnia 15 marca 2014!

Dla kontrastu, warto wspomnieć, że pierwszym, któremu się to udało, był Sir Robin Knox-Johnson, który na drewnianym keczu Suahili opłynął Świat bez zawijania do portów w 313 dni w dramatycznych regatach samotników w 1968/69 roku. Z powodu braku łączności, wielokrotnie uważano go za zaginionego.

Thomas Coville tuż przed startem powiedział:

„Jestem gotowy. Ostatecznie, najtrudniejsza część to decyzja o momencie wypłynięcia. Teraz możemy się już skupić na tym, co ma zostać zrobione dalej. Mamy niezłą niszę wiatrową do opuszczenia portu. Jest dość bezpiecznie na manewrowanie w porcie, ale nie ma miejsca na błędy i obijanie się po basenach. Wiatr osłabnie teraz bardzo szybko i jak boleje nasz główny router, Jean-Luc Nelias, przekroczymy linię startu dopiero o 6 rano (stało się to dokładnie 17.01 o 7.42 czasu lokalnego – przyp. red.)

Kiedy jacht będzie już przygotowany do drogi, trzech ludzi zeskoczy z niego do wody w Camaret. Muszę przekroczyć linię startu samodzielnie i pruć pod 5-6 metrowe fale w kierunku wyspy Ouessant.”

Rejs można śledzić na profilu facebookowym (najszybsze aktualizacje!): [LINK](#) .
oraz na stronie projektu: [LINK](#) .

autor: Aleksander Hanusz